

# Za wiele dla ciebie aniele – Andrzej Sikorowski

Aniele strózu mój  
Ty z boku raczej stój  
Spuść z oka swą owieczkę  
Bo żyje niebezpiecznie  
Co rano nowy bój  
Aniele strózu nasz  
Ty ścieżki kręte znasz  
Lecz mało wiesz o lesie  
Przez który wiatr mnie niesie  
Gdy chcę ratować twarz  
W moje drzwi wiek zapukał dojrzały  
Wokół rewia wydarzeń i ludzi  
A ty wciąż taki czysty i biały  
Samą troską się trudno ubrudzić  
Jakże chcesz mnie prowadzić kochany  
Gdy w kieliszkach wódeczka zmrożona  
I wciąż nowe szykują się damy  
O cieplejszych niż twoje ramiona  
Aniele strózu mój  
Na niebie pokus rój  
I mądrze mówi żona  
Że muszę je pokonać  
Lecz to poważny znój  
Aniele w chwile złe  
Na jawie i we śnie  
Pytanie rodzi głowa  
Kto kogo ma pilnować  
Ja ciebie czy ty mnie  
W moje drzwi wiek zapukał dojrzały  
Wokół rewia wydarzeń i ludzi  
A ty wciąż taki czysty i biały  
Samą troską się trudno ubrudzić  
Jakże chcesz mnie prowadzić kochany  
Gdy w kieliszkach wódeczka zmrożona  
I wciąż nowe szykują się damy

# O cieplejszych niż twoje ramiona

## Aniele stróżu mój

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych